Rok 1873. Kraków, sobota 17 maja Nr. 113.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu** i **St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie** i **Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie** i **Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 16 maja.

Katastrofa giełdowa wywarła swój wpływ na stanowisko stronnictw w obozie wiernokonstytucyjnym. Starzy, skompromitowani wypadkami wiedeńskiemi i szarpani za to od młodych, którzy zresztą i sami nie są zupełnie od winy wolni, uciekają się pod opiekę Herbsta. Zgromadzenie blizko 40 reprezentantów miasteczek czeskich, zwołane w Mies, postanowiło mu ofiarować mandat z grupy tych miasteczek. Prawda, że Herbst nieraz już wbrew swoim przekonaniom bronił starych, miał akta oskarżenia, a pomijał je milczeniem; często zaś nawet popierał rzeczy, które warto byłoby schłostać całą siłą polemiki. Może też i dziś Herbst nie odmówi starym swych usług, od czego młodzi odwodzą go wszelkiemi możliwemi argumentami, z których zasługuje na uznanie ten, że nie godzi się popierać ludzi, co się zbrudzili szalbierstwami, i że czas już giełdę oddzielić od polityki.

Z katastrofy giełdowéj skorzystali Węgrzy, jako ze zbawiennéj przestrogi. Na wniosek Madarasza, poparty przez Deaka, izba poselska uchwaliła, że żaden deputowany nie może być Verwaltungsrathem zatwierdzonego dziś handlowego i eskontowego banku węgierskiego. Najbliższym skutkiem tego kroku będzie przyjęcie przez lewicę przygotowanego wniosku, aby Verwaltungsrath'y i dyrektorowie towarzystw, związanych z państwem interesami, nie byli mianowani członkami komisji finansowéj i dróg żelaznych.

Katastrofa giełdowa nie pozostaje bez szkodliwego wpływu na targi zagraniczne, przedewszystkiém zaś na Berlin, którego interesa pieniężne ściśle są powiązane z interesami wiedeńskiemi. I tam panuje strach powszechny. Ale giełda berlińska zdaje się nie rozumieć lekcji, jaką otrzymuje od wiedeńskiéj swojéj siostrzycy, i ciągle podpędza w górę kursa, tj. toczy się po téj saméj pochyłości, która strąciła w przepaść wiedeńskich rycerzy giełdowych. Szwindel tak dobrze się rozgospodarował w Berlinie, jak w Wiedniu, szczególnie od czasu, kiedy za częły do Niemiec wpływać francuzkie miljardy. Te fatalne miljardy upoiły zwykle wstrzemięźliwych, oględnych i skąpych synów Germanji. Zdało się Niemcom, że na podstawie tych właśnie miljardów mogą się rzucać do najszaleńszych przedsięwzięć, a kontrybucja francuzka za wszystko odpowie. W ostatnich paru latach tyle powstało spółek, banków, stowarzyszeń, tyle się wylęgło projektów, zyski pieniężne mających na celu, ile tego wszystkiego nie urodziło się od początku stulecia. Ale rozszalała chciwość została wreszcie ukaraną: dziś pokutuje Wiedeń, jutro przyjdzie kolej na Berlin. Gdyż te wszystkie objawy chorobliwe, które sprowadziły katastrofę wiedeńską, w równym stopniu istnieją w Berlinie: jak tam, tak i tu zgnilizna moralna u góry i u dołu, tam i tu górująca koterja polityczna okrywa samolubne dążności płaszczykiem liberalizmu, tam i tu system polityczny jest narzędziem ucisku względem słabszych, tam wreszcie i tu rząd pozbawiony wszelkiego uczucia sprawiedliwości i miary. Czas już téż wielki, aby świat przekonał się o prawdziwéj wartości téj tak bezwstydnie wychwalanéj i zwyciężonym po barbarzyńsku narzuconéj cywilizacji niemieckiéj.

Zjazd petersburski, z którego cesarz Wilhelm i Bismark powrócili nadzwyczaj zadowoleni, jakotéż objęcie opróżnionéj teki handlu przez Achenbacha, zwolennika polityki Bismarka, zbija całkowicie pogłoski o zachwianiu stanowiska kanclerza. Pomimo kwasy, jakie mogą zachodzić między nim a cesarzem, ten ostatni dobrze rozumie, że tylko polityce kanclerza zawdzięcza tak swój nowy tytuł, jak groźną potęgę Prus. Nie można zatém spodziewać się, aby w dzisiejszym systemie rządowym zaszła jakakolwiek zmiana na lepsze.

Obalenie Thiersa stało się dziś hasłem wszystkich monarchistów. Z jednéj strony wybór Boffintona w dep. dolnéj Szaranty dodaje im otuchy, z drugiéj strony zwycięztwo radykalistów zagrzewa do gorliwszych usiłowań. Rouher wyprawił się z missją do Napoleona IV, pewien książe legitymista pośpieszył do stóp tronu Henryka V; a nawet Ollivier porozumiewać się zaczyna z księciem Napoleonem, który jego zdaniem ma najwięcéj widoków przyjścia do władzy. A jednak organa rządowe przypatrują się temu spiskowi monarchicznemu dość obojętnie, zaś *Bien public* poprzestaje na zapowiedzeniu wniosków konstytucyjnych. Utrzymuje się pogłoska, że Thiers nietylko się pojedna, ale formalne zawrze przymierze z lewicą. Byłby to cios bardzo skuteczny przeciw intrygom monarchistów.

Karliści pobili wojska rządowe pod Estellą; podał to do wiadomości powszechnéj sam rząd z godną uznania szczerością. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o przegranéj wojsk republikańskich, minister wojny jenerał Nouvillas udał się do północnych prowincyj. Z Madrytu wyprawiono już 6000 ludzi na teatr wojny, tak iż dziś jest w kraju Basków i w Nawarze 38 bataljonów saméj piechoty.

Grzechy ministerstwa.

W Austrji wszystko możliwe! Znane to przysłowie sprawdza się znowu w obecnéj chwili. Gdyby w inném jakiemkolwiek państwie doradzcy korony dopuścili się w jednym tygodniu tylu błędów fatalnych i popełnili tyle grzechów śmiertelnych przeciwko wszelkiéj zdrowéj polityce, następny tydzień liczyłby ich już do umarłych, którzy nigdy zmartwych nie powstaną. U nas inaczéj!

Haussiści giełdowi, którzy sprowadzili ostatnią katastrofę, nie zadali Austrji tak bolesnego ciosu jak gabinet dzisiejszy w ubiegłym tygodniu, a jednak gabinet ten jest jeszcze u steru!

Pomijamy już tę okoliczność, że gabinet dzisiejszy przez wydawanie bez ograniczeń i kontroli niezliczonych koncesji, przeładował targ pieniężny wartościami fikcyjnemi i pomagał tworzyć fikcyjnych miljonerów, i tym sposobem stał się głównym sprawcą ostatniéj katastrofy; ale od chwili wybuchnięcia téj ostatniéj, gabinet dzisiejszy popełniał błędy nie do darowania, błędy ekonomiczne, błędy polityczne, słowem grzechy śmiertelne przeciw całéj monarchji. Przypatrzmy się bliżéj tym grzechom.

W walce jaka bezustannie toczy się w salach giełdowych między haussystami a baissystami, po długim tryumfie haussystów zwyciężyli pewnego poranku baissyści i na trupach swych przeciwników zanucili hymn tryumfu.

Pytamy się, zkąd przyszło ministerstwo do tego, aby się mięszać w te sprawy wewnętrzne giełdy? Czyż ministerstwo było angażowane na giełdzie? czyż ministerstwo miało jakiś interes w tém, aby na giełdzie panowała haussa? Cóż za przyczyna mięszania się między zgraję walczących z sobą giełdzistów? Cóż za potrzeba ratowania haussystów przed furją ich przeciwników? Prawda, że w chwili katastrofy gabinet musiał poznać, że to on głównym jéj jest sprawcą; ale trzeba było poznać błąd i na przyszłość się wystrzegać podobnego, ale nie trzeba było błąd dawniejszy chcieć naprawić świeżym stokroć większym.

Przedewszystkiem urzędowe zamknięcie giełdy było takim błędem. Jakto? więc rząd nie pozwala, aby fikcyjne walory zredukowane zostały do prawdziwéj ich wartości? Jakto? więc rząd dla tego, że się przyczynił do wytworzenia fikcyjnych wartości, uważa się za zobowiązanego podtrzymywać to złudzenie, tę fikcję, ten szwindel?

Jakto? więc konstytucyjny gabinet staje się stróżem giełdy i nie pozwala, aby targ pieniężny odbywał naturalne swe funkcje i przechodził swoje naturalne procesa życiowe? Jakto? rząd chce koniecznie mieć haussę, kładzie veto przeciwko baissie, zamyka giełdę i zawiesza interesa dla tego, że papiery, które nie powinny nigdy były iść w górę, spadają? Czyż gabinet jest angażowany w haussie? cóż znaczy takie postępowanie?

I dla tego, że kilku szwindlerów bankrutuje i traci fikcyjne miljony nabyte bez pracy i mozołu w kilku tygodniach, dla tego gabinet zamąca równowagę monety papierowéj w c a ł é j m o n a r c h j i, pozwala bankowi narodowemu drukować i wydawać bankocettle bez pokrycia, na-

---

DZIEJE
filozofji prawa i państwa

przedstawione na tle dziejów cywilizacji
przez
dra Władysława Daisenberga.
Kraków 1872. 3. roku. Zeszyty 1. 2. 3. i 4.

Krytyka świadoma swéj godności i swego stanowiska w dziedzinie duchowéj pracy, nie zasadza się na tém, aby wynosić pod niebiosy pracę lub autora krytyce poddanego, a tém mniéj na tém aby odsądzać od czci i wiary autora lub jego dzieło. Jednostronne panegiryki wbijają w niepotrzebną zarozumiałość, która ostatecznie odwodzi od energicznéj pracy, jak znów jednostronne pamflety napawają goryczą człowieka, widzącego że zawiść ludzka nie chce uznać jego dobréj woli, lecz ile sił jéj starczy przeszkadza wprowadzeniu w czyn i najlepszych chęci. Ileż to pięknych talentów zabiła płocha krytyka, ile wielkich nadziei przepadło za jéj nieszczęsnym wpływem. Genjusz tylko nie ulęknie się ani krytyków ani krytyki, zwyczajni śmiertelnicy czy prędzéj, czy późniéj ulegną jéj potędze i wpływowi.

Wobec tego czyż można powiedzieć, że krytyka nie jest produkcyjną? Samo to powiedzenie dowodzi, że kto tak sądzi nie ma wyobrażenia o tém, czém jest krytyka i jaka jest jéj doniosłość.

Pominiemy krytyków, którzy ze złą wolą piszą panegiryki i pamflety, są to bez wątpienia wysłańce zarazy trującéj wszystek żywot umysłowy, zastanowimy się jedynie nad krytykami, którzy działają z dobrą wolą, w dobréj wierze.

Wszelką pracę literacką należy uważać jako dzieło sztuki, nie należy kłaść za nadto wiele nacisku na pierwsze wrażenie, jakie ta praca czyni, albowiem tego rodzaju krytyka stanie się sentymentalną, a więc jednostronną. Wrażenie niezawodnie nie jest rzeczą obojętną, ono i na krytykę wszędzie i zawsze wielce wpływać musi, ale nie jest ono wszystkiém — alfą i omegą krytyki. Sądzenie o rzeczy z samego wrażenia wytwarza wszystkie egzageracje, wszystek fanatyzm krytyczny, który nietylko nic nie wié o przyzwoitości, o delikatności, o takcie, będących *conditio sine qua non* społecznego pożycia, ale nawet zdaje się nic nie wiedzieć o sprawiedliwości, sumienności. Można pisarzowi uczynić zarzut, ale należy uczynić go grzecznie, delikatnie, po przyjacielsku. Krytyk nie powinien widzieć w autorze swego jedynaka pieszczonego, ani swego pasierba, ale współpracownika na tém samém polu działalności, swojego brata. Krytyka nie powinna być indyferentną — broń Boże! wszelki indyferentyzm jest niejako morfiną usypiającą duchowy żywot narodu, ale to ogólne wrażenie, jakie jakaś praca literacka czyni, winno być wypływem harmonji jéj części składowych, nie powinno tam być żadnéj nielogiczności, żadnéj rażącéj dysharmonji, żadnych *salto mortale,* a tém samém — przepraszam za to wyrażenie — żadnego dyletantyzmu.

Krytyk nie powinien znać autora, a jeżeli go zna powinien o téj znajomości na chwilę zapomnieć, on powinien zwrócić całą swą uwagę jedynie na dzieło, jakie ma przed sobą. Jak badacz natury, znający gruntownie swe powołanie, czyniąc postrzeżenia i doświadczenia, nie odnosi się do stwórcy natury i do jego nieograniczonéj woli, ale według praw swojego rozumu przez analizę i syntezę stara się na wskróś zgłębić tajemniczość natury, tak i krytyk powinien zapomnieć o autorze, o jego przyjaznym lub nieprzyjaznym stosunku do siebie, a jedynie przez syntezę i analizę powinien wniknąć w treść dzieła, w jego przedmiot, powinien podsłuchać jego rozrost, a nawet powinien dopatrzeć się jego poczęcia, jak niemniéj i jego przyjścia na świat. — Jak jedynie prawdziwą metodą dla badania natury jest metoda genetyczna, którą także — chociaż mylnie — porównawczą nazywają, tak i dla zdrowéj krytyki tylko metoda genetyczna jest wskazaną. Dobrą stroną téj metody jest także możliwość uznania wartości dzieła pisanego nawet ze stanowiska wręcz przeciwnego temu, jakiego krytyk jest zwolennikiem, a więc w pewnych granicach harmonja nawet i tam, gdzie zdawaćby się mogło, że o harmonji mowy być nie może.

Krytyka sentymentalna czyli podmiotowa jest łatwiejszą, albowiem zdaje się ona na wrażenie, jakie ta lub owa praca na krytyka czyni, a cała jéj działalność zasadza się na tém, aby wyszukać te momenta téj pracy, które to wrażenie usprawiedliwiają lub przynajmniéj uwydatniają. Zaś krytyka przedmiotowa nie zadawalnia się pływaniem na powierzchni, ona pragnie wniknąć w wnętrze, ale téż dla tego krytyk przedmiotowy musi znać przedmiot krytykowany, bodaj czy nie lepiéj jak autor. Sentymentalny krytyk, jeżeli jest panteistą lub materjalistą gotów jest odmówić wszelkiéj wartości dziełu, które o osobistym Bogu mówi — i na odwrót teista potępia dzieło ateistyczne, już dla samego ateizmu, choćby ono jak najwięcéj innych zalet miało. Aleź czyż w oczach demokraty arystokrata m u s i być nikczemnikiem, lub czyż dla arystokraty demokrata m u s i być ulicznikiem? Niezawodnie w dziedzinie religji i polityki antagonizm jest najjaskrawszy, ale właśnie dziedzina umiejętności i sztuki powinna być tym neutralnym krajem dla wszelkich przeciwieństw.

Tak patrząc na rzeczy i ludzi chcemy powiedzieć słów kilka o pracy doktora Daisenberga, któréj cztery zeszyty obejmujące 320 stronnic właśnie odczytaliśmy.

(Dokończenie nastąpi.)

raża miljony ludności na straty, naraża handel z zagranicą na niebezpieczne zachwianie się, deprecjuje banknoty, każe biednemu robotnikowi drożéj płacić szklankę kawy, którą codziennie pije, a za którą już trzeba płacić **srebrem** a nie bezwartościowym papierem, a to wszystko na to, aby na giełdzie wiedeńskiéj podtrzymywać stan rzeczy, który był nieznośnym i nienaturalnym, który szerzył demoralizację i zepsucie w stolicy i w całéj monarchji, przeciwko któremu trzeba było wystąpić z wszelką energją, aby go zwalczyć i uniemożliwić.

Ale jeżeli dla polityków dążenie do zgubnych celów jest kompromitującém; to stokroć więcéj kompromitującém jest obieranie dróg fałszywych, które do celu tego nie prowadzą, chwytanie się środków, które celu chybiają! Jednak i **ta kompromitacja** spotkała dzisiejsze ministerstwo.

Niebezpieczny, zgubny dla całéj monarchji środek zawieszenia Bankakty nietylko, że nie zażegnał dalszéj katastrofy, nie wstrzymał dalszéj baissy, ale owszem przyspieszył ją jeszcze, powiększył ją i pogorszył stokroć położenie giełdy, bo dał w rękę obozowi baissyerów broń i środki korzystania z odniesionego zwycięztwa i zgnębienia do reszty swych przeciwników.

I po tém wszystkiem gabinet ten jeszcze stoi u steru? Panowie ministrowie nie podali się jeszcze do dymisji? Ha! zapewnie czekają zakończenia drugiego wielkiego dzieła swego — wystawy, która z przyczyn zapewne „od gabinetu niezawisłych, nie została wykończoną na termin.“ Niech i tak będzie! ludy Austrji są cierpliwe. Czekajcie więc panowie, nie wątpimy, że **koniec** wystawy godny będzie jéj początkowi, a może wtedy zbyt ciężkiemi staną się wam teki wasze!

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 14 maja.

C. [Wybory do rady miejskiéj — z wydziału krajowego — sprawa pożyczki krajowéj — krach!]

Jeszcze rzecz bardzo wątpliwa czy wybory do rady miejskiéj pójdą po myśli komitetu wyborczego — a raczéj tych, którzy listę komitetu tego na posiedzeniu wyborczém przeforsować zdołali. Pominąwszy już tutejszą inteligencję, która z małemi wyjątkami owego komitetu uznawać nie chce, bo nie widzi w nim rękojmi, iż zdoła on z łona swego wydać taki komitet ściślejszy, któryby był w stanie rzeczywiście potrzebnych i pożytecznych dla gminy zaproponować kandydatów — będzie ów komitet miał jeszcze wiele trudności do pokonania przy układach z żydami. Obywatele żydowscy bowiem postanowili, jak słyszę, na wczorajszém posiedzeniu Szomer-Izraela zaproponować komitetowi 150ciu przedewszystkiém przyjęcie na listę kandydatów pięciu żydów, z tém oświadczeniem, iż tylko w takim razie poszliby solidarnie z wyborcami chrześćjańskimi, gdyby prócz tego zgodzono się na pominięcie takich kandydatów chrześćjańskich, którzy u wyborców żydowskich nie wielką cieszą się sympatją. Warunek ten skierowany jest przeciw znanéj u nas osobistości, któréj nazwiska nie wypada mi wymieniać i któréj kandydatury żydzi żadną miarą dopuścić nie chcą, gdyż obawiają się — słusznie czy nie słusznie, w to nie wchodzę — że mogłoby się pewnemu kółku radnych udać, wprowadziwszy tego pana do rady, wyforytować go potém na prezydenta miasta. Jeżeli zaś komitet 150ciu na postawione mu przez żydów warunki nie zgodzi się, natenczas żydzi postanowić mieli utworzyć osobny komitet, i postawić aż dwunastu kandydatów żydowskich. Sądzę jednak, że do téj ostateczności nie przyjdzie, już z tego jednego powodu, że wyborcy żydowscy przez zerwanie solidarności najgorzéjby wyszli, albowiem odosobnieni nie byliby oni w stanie ani jednego kandydata swojego przeprowadzić.

W sprawie pożyczki krajowéj zażądał, jak wiadomo, wydział ostatecznéj decyzji od banku kredytowego wiedeńskiego, który téż po długiém wahaniu się — bo dopiero po czternastu dniach — odpowiedział, że przyjmuje wszelkie przez wydział postawione warunki, jednakowoż pożyczkę dopiero za dni 14 zaliczyć może. Wobec téj nowéj zwłoki nie pozostawało wydziałowi nic innego jak cofnąć swoją ofertę i chwycić się subskrypcji. Droga, którą ostatecznie obrał wydział, jest zdaniem finansistów najpraktyczniejszą.

Kryzys na giełdzie wiedeńskiéj i na stosunki giełdy tutejszéj nie została bez wpływu. Wywołała ona i u nas mały krach. Wprawdzie nie uznał dotąd jeszcze żaden z naszych giełdzistów za potrzebne szukać lepszych kursów na dnie naszéj Pełtwy, ale za to kilku z nich postanowiło abdykować z godności giełdzisty i usunąć się w domowe zacisze, pozostawiając oczywiście pokrycie dyferencji — od interesów swoich w bankach tutejszych pozawieranych — Jehowie.

Bankructw dotąd żadnych nie było, lecz że nastąpić mogą — temu wobec dzisiejszéj sytuacji najwięksi nawet optymiści zaprzeczać nie chcą.

Paryż 12 maja.

(N. N.) Powołany osobistemi interesami na prowincję, nie mogłem do was napisać, lecz niewiele na tém straciliście, gdyż w tym czasie nic nie zaszło takiego w Paryżu i wewnątrz Francji, coby było godném jakiejś szczególniejszéj uwagi. Dopiero pozawczoraj odbyły się na prowincji uzupełniające wybory, które podług otrzymanych depesz wypadły na korzyść republikanów, lecz brak jeszcze szczegółów, których zapewne wam udzielę w jutrzejszym liście.

Członkowie zgromadzenia narodowego używają ferji wielkanocnych, jednak niektórzy z nich żarliwsi powrócili już do Wersalu, gdzie zbierają się w grupy dla uradzenia, jakie ma być po otwarciu posiedzeń zachowanie się stronnictw, które oni przedstawiają w zgromadzeniu.

Partja zachowawcza uznaje coraz bardziéj konieczność wzmocnienia i proklamowania stałéj republiki. Po przyjętéj w tym sensie decyzji p. Bérenger, inny wybitny członek stronnictwa konserwatywnego Kazimierz Perier w swojém i swoich przyjaciół imieniu wystąpił z listem, umieszczonym w *Temps,* w którym mówi, że tylko forma rządu republikańska jest możebną we Francji, bo tylko ona nie gwałci przekonań i daje gwarancje spokoju. Co zaś do monarchji, to już dawniéj Perier oświadczył, iż jest niemożebną dla tego, że reprezentanci partji konstytucyjnéj i legitymistycznéj nie są w stanie z sobą porozumieć się, gdyż zasady ich są z sobą sprzeczne i niezgodne.

Widoczném jest że w przyszłéj kampanji przeciw rządowi republikańskiemu, prawica i prawy środek zgromadzenia, nie mogą liczyć na poparcie stronnictwa Periera. Zachowanie się tego stronnictwa zgromadzenia jakotéż i dodatkowe wybory, wypadłe na korzyść republikanów, powinny być ostrzeżeniem dla monarchicznéj prawicy i wskazówką usposobienia umysłów we Francji.

Wiecie już o ciągłém zbieraniu się w Wersalu członków większości zgromadzenia. Powodem tego jest kwestja, jak się należy zachować wobec praw konstytucyjnych, przygotowanych przez rząd, a mających być przedstawionemi po ferjach wielkanocnych. Nie tają sobie tego, że zezwolenie na rozprawy byłoby już przystaniem na rząd republikański, nadto przyjęcie przez zgromadzenie prawa wyborczego, organizacji władzy wykonawczéj, drugiéj izby, a może i innych ważnych praw byłoby ukończeniem prac zgromadzenia i jego testamentem politycznym. Dlatego téż wielu z nich chciałoby utworzyć komisję konstytucyjną dopiero po uwolnieniu terytorjum, co przedłużyłoby życie a raczéj wolne konanie dzisiejszego zgromadzenia, bo po ostatnich wyborach dodatkowych tak w Paryżu jak i na prowincji, rzeczą jest widoczną, że grunt coraz więcéj usuwa się z pod nóg większości zgromadzenia. Cała więc polityka monarchistów skierowaną jest dziś na to, by zyskać na czasie. W tym celu odbywają swe zebrania, na których chcieliby zapewnić sobie jedność akcji rozmaitych grup prawicy, i w tym również celu wybrali komisję złożoną z panów Baragnon, Pradié, Amédée Lefevre-Pontalis, Batbié i Broglie, na prezydenta zaś jéj powołali jenerała Changarnier.

Sprawy sądowe.

Lwów 14 maja.

Proces przed sądem przysięgłych o potwarz.

Znaną już jest po części czytelnikom sprawa dr. Dobieszewskiego b. inspektora szpitali galicyjskich. Dr. D. wyjeżdżając w lecie roku zeszłego za granicę, zostawił zastępcę w redakcji wydawanego przez siebie pisma lekarskiego dr. Rudnickiego, któremu pozwolił przychodzące listy odczytywać. W czerwcu r. z. przyszedł list od aptekarza lwowskiego Berlinera, w którym znajdował się następujący ustęp: „Jeżeli otrzymam od pana dobrodzieja odpowiedź, że już wróciłeś, odeślę odwrotnie zaległość i będę prosić łaskawego pana o przyspieszenie pierwszego i drugiego kwartału a potém znów...“

Ten to ustęp posłużył do obwinienia p. Dobieszewskiego, iż za sumę 1000 złr. przyrzeczonych przez p. Berlinera obiecał ze swojéj strony przyczynić się, aby wydział krajowy przyspieszył zwrot należytości p. Berlinerowi za lekarstwa, w poprzednich latach przezeń do szpitala dostarczane.

Dr. Rudnicki list ten przedłożył wydziałowi krajowemu, a *Dziennik Polski,* który jak wiadomo nie pomija żadnéj sposobności, ażeby wyśmiewać gospodarstwo wydziału krajowego i wszystkich jego organów, skorzystał i z téj sposobności. — W kilku artykułach nazwał dr. Dobieszewskiego „oszustem,“ iż bierze „kubany“ i t. d. Zato dr. D. wytoczył redaktorom *Dz. Pols.* proces o potwarz. Z powodu nieobecności głównego świadka p. Berlinera, sprawa była długi czas odraczaną i dopiero dziś przyszło do ostatecznéj rozprawy. Ponieważ p. Lam współredaktor *Dz. Pols.* przyznał, iż jest autorem zaskarżonych artykułów, przeto redaktor odpowiedzialny p. Rewakowicz żądał uwolnienia go od rozprawy, lecz sąd nie przychylił się do tego.

Odczytano list, stanowiący podstawę artykułów inkryminowanych, akt oskarżenia, poczem mimo nieprzybycia p. Berlinera oraz świadków pp. Cezara Hallera, Skwarczyńskiego i Nizinieckiego, obie strony zgodziły się na nieodraczanie rozprawy końcowéj. Chodziło głównie o wyjaśnienie treści i znaczenia wymienionego listu.

P. Dobieszewski objaśnia ten ustęp listu w następujący sposób:

Zaraz po przyjeździe do Lwowa w październiku 1870 r. zacząłem myśleć o założeniu domu zdrowia. Za granicą widziałem wielkie powodzenie tych domów, w Warszawie założono w ostatnich czasach siedm podobnych domów, i wszystkie prosperują. Urzeczywistnieniem jednak powziętéj myśli nie miałem czasu się zająć. Dopiero na nowo wróciłem do tego projektu w sierpniu 1871 r. Zamiar mój bardzo się podobał dr. Rudnickiemu, który spodziewał się dostać na ten cel zasiłek pieniężny od p. Podhorskiego z Wołynia, skoro ten przybędzie do Lwowa. Nadzieja ta jednak zawiodła. W 1872 r. z nową gorliwością zająłem się powziętym już dawniéj zamiarem, otworzenia domu zdrowia. Wówczas to zrobiłem propozycję dr. Głowackiemu, ażebyśmy złożyli po trzy tysiące złr., razem 6000 złr., zaprosili dr. Gębarzewskiego do spółki, wynajęli dom i urządzili zakład. Dr. Gębarzewski przyrzekł, że jeżeli złożymy potrzebny kapitał, to on da nam nazwisko swe na firmę. Szukaliśmy w tym celu odpowiedniego lokalu. Oglądałem kilka mieszkań i zająłem się energiczniéj realizowaniem powziętego planu. Postanowiłem zapewnić się o pieniądze. Było to w miesiącu kwietniu 1872 r. Prosiłem wówczas p. Koliszera o pożyczkę 3000 złr., które z 3000 złr., jakie dawał dr. Głowacki, miały być użyte na założenie domu zdrowia. P. Koliszer powiedział, iż może pożyczyć mi tylko 2000 złr., zaś tysiąca jeszcze potrzebnego, może mi ułatwić pożyczkę. — Obecny téj rozmowie p. Berliner, zięć p. Koliszera oświadczył, że może pożyczyć mi 1000 złr. na dwa lata, ale da mi tę pożyczkę ratami. Przytem p. Berliner zapytał mię, czy nic nie wpływam na przeciąganie należnéj mu wypłaty za leki. — Wytłómaczyłem mu, że wpływać nie mogę, obiecałem wszakże ze swojéj strony prosić p. Pierożyńskiego i Urbańskiego w wydziale rachunkowym wydziału krajowego, aby załatwienie téj sprawy przyspieszyli. Pierwszą zaliczkę otrzymałem 8 maja.

Sprawą jednak domu zdrowia nie mogłem znowu przez czas pewny zajmować się. Wyjechałem bowiem w tym czasie do wschodniéj Galicji dla obejrzenia szpitali, a po powrocie zastałem mnóstwo roboty. Wyszukanie mieszkania szło bardzo trudno. Druga zaliczka miała być zapłacona, ale nie zgłosiłem się po nią do p. Berlinera, a tymczasem on wyjechał ze Lwowa. Te pieniądze ma na myśli p. Berliner w swym liście. Myśl założenia domu zdrowia porzuciłem już w sierpniu, ale nic nie oświadczyłem o tém Głowackiemu i Gębarzewskiemu, ponieważ sądziłem, iż to jest zbyteczne wobec wypadków, jakie nastąpiły. Na pieniądze wydałem p. Berlinerowi rewers“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 16 maja.

Ks. Jerzy Czartoryski w przejeździe do Wiednia, zatrzymał się dzisiaj w Krakowie.

W Cieplarni w ogrodzie botanicznym oglądać można mnóstwo prześlicznych rozkwitających kwiatów. Pięknością swą szczególniéj uderza cały szereg róż alpejskich z gór Himalaya z Wschodnich Indyj.

Na dzień jutrzejszy nie naznaczono w tutejszym sądzie karnym żadnéj rozprawy ostatecznéj.

P. Henryk Perzyński, redaktor warszawskiego *Opiekuna domowego,* przyjechał wczoraj z Warszawy do Krakowa.

W skutek ogromnéj drożyzny uczniowie różnych szkół opuszczają Wiedeń. Temi dniami przybyło 2 ch akademików z Wiednia do Krakowa, ale na wykłady zapisanymi już być nie mogą i tylko jako słuchacze nadzwyczajni na prelekcje uczęszczają.

Tak zwane *Promessenscheine* różnych licznych wekslarzy w Wiedniu, miały w ostatnich czasach w Galicji wielki odbyt. Zwracamy uwagę posiadaczy tychże, ażeby przy płaceniu dalszych rat przekonali się, czy papiery są prawdziwe i czy mają wartość na kursie.

Ostatni numer *Djabła i Szczutka* zawiera zajmujące ryciny przedstawiające nowego ministra rodaka i jego politykę w humorystyczny sposób. — W ogóle oba te pisma wyzyskały z obecnéj chwili dużo komiczności i dowcipu, a *Djabeł* oprócz tego zawiera wiele udatnych dowcipów tyczących się spraw miejscowych a szczególniéj urządzenia plantacji.

Illustrowany przewodnik po Wiedniu oraz po wystawie powszechnéj. Kraków 1873. — Księgarnia Nowoleckiego przysłużyła się publiczności polskiéj, a mianowicie podróżującym, którzy zamierzają zwiedzić wystawę powszechną, wydaniem „Przewodnika po Wiedniu“, książeczki zdawna pożądanéj, która dokładnością zebranych w niéj objaśnień i starannością układu w niczem nie ustępuje słynnym Baedekerom, Griebenom i t. p. Ktokolwiek podróżował za granicą, wie o tém z doświadczenia jaką przynosi w zysku oszczędność czasu i pieniędzy dobry przewodnik. Doświadczony turysta Anglik, Niemiec lub Francuz w obcem mieście na ulicę nawet nie wyjdzie nie mając w zanadrzu książeczki, która najlepszego Lohndienera, najsprawniejszego Cicerone zastąpi.... Książka nie wyciąga podróżnika na tysiące niepotrzebnych kosztów jak to drogo płatni hotelowi przewodnicy czynić zwykli, prowadząc gościa do restauracyj i sklepów mniéj godnych polecenia, dla tego, że tam od sprowadzonych cudzoziemców, pobierają tantiemy. Przy zwiedzaniu muzeów, galeryj, gabinetów, kościołów, pałaców, teatrów i innych osobliwości książka nie każe się opłacać gdzie się bez tego obejść może, tak jak to czynią płatni przewodnicy dzieląc się zyskiem z portierami, stróżami, zakrystjanami, pośrednikami sprzedaży biletów wstępu i t. p., którzy z nimi najczęściéj są w zmowie aby podróżnika obedrzeć. Sługa hotelowy oprowadzając swoją ofiarę np. w jakiem muzeum lub po galerji obrazów zwraca uwagę na te przedmioty, które tylko wedle jego rozumienia zasługują na to wyszczególnienie, plecie niestworzone banialuki, naraża na niesłychaną stratę czasu i zasługuje się tak swemu kilkodniowemu panu, że tenże wyjeżdżając z Wiednia najciekawszych nie widział rzeczy, napatrzywszy się, dzięki swemu oprowadzicielowi na rzeczy, które w niewykształconym umyśle posługacza do pierwszorzędnego przychodzą znaczenia. Polskim turystom owa niezdarność wiedeńskich Lohndienerów bardziéj jeszcze daje się we znaki, gdyż żaden z nich nie jest w stanie dać objaśnienia co do polskich zabytków i pamiątek historycznych, których w Wiedniu więcéj, niż gdziekolwiek za granicą się znajduje. W książeczce p. Nowoleckiego część ta z szczególną opracowana starannością.

Osobną część książeczki stanowi „Przewodnik dla zwiedzających wystawę powszechną“, do którego dołączony plan sytuacyjny dokładniejszym jest niż wszystkie w niemieckim języku wydane. Plan Wiednia dołączony do książeczki starannie w dwóch kolorach wykonany, służyć może wybornie ku wygodzie podróżnika, tembardziej iż ulice i budynki w książce wymienione z największą łatwością w tym labiryncie ulic na planie odszukane być mogą — osobny bowiem spis alfabetyczny ulic wskazuje w której kratce planu żądana ulica się mieści. Wykaz zbiorów i to wedle dni tygodnia, w których dla publiczności są dostępne (str. 15), dozwala ułożyć sobie plan zwiedzania osobliwości, większy lub mniejszy stosownie do długości zamierzonego pobytu. Jako próbkę staranności w układzie tego najpierwszego i jedynego dotąd polskiego przewodnika moglibyśmy wymienić wykaz obrazów najcenniejszych w galerji belwederskiej z tak dokładném oznaczeniem miejsca każdego z nich, że je jakby we własnym domu od razu znaleść można. Wolimy dać inną jednak próbę, która dowodzi, że autor wybornie obeznany z przykrościami, na jakie Polak pierwszy raz do Wiednia przyjeżdżający narażonym bywa. Oto gdy mu n. p. podadzą w restauracji jadłospis, umiejąc nawet dobrze po niemiecku, nie jest on w stanie odgadnąć znaczenia czysto lokalnych nazw dawanych potrawom jak n. p.: *Bäuschl, Geselchtes, Nockerln, Frittatten, Pofesen, Ribisel, Jungfernbraten* i t. p. „Przewodnik“ na str. 207 zamieścił słowniczek kilkudziesięciu takich wyrażeń. Zaiste godna uznania dbałość o wygodę podróżnego. Jesteśmy pewni, iż niejeden turysta polski z wdzięcznością wspomni nieraz nazwisko wydawcy tej książeczki, którą śmiało podróżującym zalecić możemy.

Na dzień 1 czerwca r. b. (św. Ducha) zapowiedzianą jest do Wieliczki wielka liczba gości z Szląska austrjackiego, pruskiego i z Morawy.

Uroczyste poświęcenie sztandaru ochotniczéj straży pożarnéj w Stanisławowie, odbyło się, według zapowiedzi, w niedzielę dnia 11 b. m. W skutek zaproszeń rozesłanych do innych stowarzyszeń pożarnych, przybyło ze Lwowa 20 kilku członków straży ochotniczéj pod komendą swego naczelnika p. Barącza i jego zastępcy p. Hendricha, tudzież 2-ch delegatów miejskiéj straży pożarnéj; z Krakowa przyjechał zastępca naczelnika p. Bielański, z Wieliczki naczelnik p. Górnisiewicz i jego pomocnik p. Klein, z Okocima p. Kalfas, z Bochni p. Pisz, z Czerniowiec zastępca naczelnika p. Schnirch i ośmiu towarzyszy, z Sambora naczelnik straży p. Eitner, z Kałusza naczelnik i burmistrz p. Kumpert i 2-ch towarzyszy. Na dworcu kolei oczekiwał o godz. $5^1/_2$ z rana przybywających oddział straży stanisławowskiéj z muzyką. O godz. $10^1/_2$ zebrały się wszystkie straże pod ratuszem i z muzyką na czele udały się do kościoła farnego, gdzie po odbytém nabożeństwie ks. kanonik Krasuski poświęcił nowy sztandar. Wśród wystrzałów moździerzowych nastąpiło powitanie nowego sztandaru przy wyjściu z kościoła, poczem udano się pod ratusz, gdzie straże, uszykowane w rozwartym czworoboku, z grupą sztandarów i naczelników na froncie, zdjęto fotograficznie. Następnie dr. Kamiński stanąwszy w pośrodku w stroju narodowym, powitał gości gorącą przemową i na przykład Niemiec się powołując, wykazywał powołanie i znaczenie organizacji straży pożarnych i stowarzyszeń gimnastycznych. Organizacjami takiemi Niemcy zdobyli sobie jedność i pierwszorzędną potęgę. Po gromkich okrzykach na cześć burmistrza miasta Stanisławowa, zabrał głos naczelnik straży pożarnéj lwowskiéj p. Barącz i wyraził publiczną wdzięczność burmistrzom trzech miast galicyjskich, którzy najgorliwiéj popierają u nas organizację straży pożarnych: Dietlowi, Ziemiałkowskiemu i Kamińskiemu. Z szeregów straży i z kilkutysięcznego tłumu publiczności stanisławowskiéj wzniósł się trzykrotny okrzyk: „Niech żyją!“

W bankiecie zastawionym w sali „Hotelu Kamińskiego“ wzięło udział około 200 osób. Pierwszy toast wniósł dr. Kamiński na powodzenie naszéj ojczyzny, drugi wypito na cześć cesarza austrjackiego jako protektora i krzewiciela polskości. Następnie odczytano telegramy ze Lwowa, Tarnowa, Jaworowa, Krakowa i od p. Nasalskiego, naczelnika straży pożarnéj w Währing pod Wiedniem. Potem poszedł dalszy szereg toastów: zdrowie gospodarzy, zdrowie gości, na cześć godła strażackiego: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!“ na zawiązanie braterstwa pomiędzy strażami galicyjskiemi i bukowińskiemi i także na cześć dziennikarstwa. Na ten ostatni odpowiedział redaktor *Dzien. Pol.* p. Rewakowicz, jako członek lwowskiéj straży ochotniczéj, a wskazując konieczność przyjęcia jednego znaku, pod którymby polskie straże ochotnicze mogły się organizować i działać, proponuje, by za taki znak przyjąć krzyż lub gwiazdę złożoną z 4-ch W., jako głoski początkowéj wyrazów: Wolny, Walny, Wierny, Wasz. Propozycję swą zalecił p. R. rozwadze przyszłego zjazdu straży pożarnych, który się ma odbyć w Krakowie.

Wyszedł już zeszyt 10 „Księgi wynalazków,“ dołączonéj jako bezpłatny dodatek do czasopisma *Przyroda i Przemysł.*

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowéj krakowskiéj i jednego członka rady pow. zaleszczyckiéj, naznaczony został na dzień 5 czerwca b. r.

Wypadki. — W Jasienicy zamkowej w powiecie tureckim powiesił się 5 b. m. włościanin Onufry Kocur. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. — W Hoszowie w pow. dolińskim zabity został 4 b. m. w bójce z robotnikami kolei Albrechta parobek Michał Cap. — W Zabłotowie w pow. śniatyńskim izraelitka Ite T. udusiła 1 b. m. swoje nowo narodzone dziecię. Śledztwo sądowe jest w toku.

W sobotę dnia 17 b. m. odbędzie się we Lwowie walne zgromadzenie tow. wzajemnéj pomocy literatów i artystów.

Zgromadzenie komitetu obszerniejszego do przygotowania wyboru 22 członków rady miejskiéj we Lwowie, odbędzie się tamże dnia 26 maja.

Samobójstwo.—Kronika samobójstw którą obecnie w skutek katastrofy giełdowéj znajdujemy w dziennikach wiedeńskich, zapisuje dziś między innemi samobójstwo Gustawa Boschana, kupca, który w skutek strat na giełdzie strzałem z rewolweru życie sobie odebrał.

Praska prokuratorja rządowa skonfiskowała dzisiejszy numer dziennika *Czeski Lew.*

Teatr. — W sobotę dnia 17 b. m. po raz pierwszy komedja Arystofanesa: „Rycerze,“ w przekładzie Józefa Szujskiego i 1-aktowa komedja Don Mauela Juana Diany: „Recepta na świekry,“ przekład z hiszpańskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 14 i 15 maja pochmurno, zimno i częsty deszcz; termometr dnia 14 doszedł do 8.0 od 2.8, zaś dnia 15 do 8.0 od 3.3 R. Barometr w ciągu obu dni szedł zwolna w górę; rano o 6 dnia 16 stan jego był 328.28, termometru 5.2 R. Wiatr pół-nocno-zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Lucyna Haller wł. d., Zofja Urbańska wł. d. z Pollanki; Żelisław Wędrychowski z żoną wł. d. z Kongresówki; Eugenjusz Żurowski z familją wł. d. z Wiednia; Bogdan Piątkowski wł. d. z Charsznicy; Aleksander Dydyński wł. d. ze Słupi; Eustachy Wojnarowski ob. ze Spasu; Władysław Haller wł. d. z Przemyśla.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Oświęcim, dnia 14 maja. — Na dzisiejszy targ dostawiono wołów sztuk 400, płacono za centnar mięsa loco Wiedeń 33—24 zła. Drugi z kolei jarmark w czasie wystawy w Wiedniu, zawiódł wszelkie nadzieje i rachuby, sprzedano 4960 wołów i ceny zeszły do 31 zła.; płacono wprawdzie 31—$34^1/_2$, ale ostatnia cena tylko nominalna bo natomiast liczono o parę procentów na żywéj wadze więcéj co istotną — przeciętną cenę średnio zredukowało na 32 zła.

Wiedeń, 15 maja. — Do konferencyj bankowych, zaproszeni zostali na wezwanie większych banków reprezentanci tak zwanéj kulisy i ajenci aby wespół z nimi ułożyć się co do wspólnego dobrowolnego trybu kompensaty, a to w ten sposób, aby efekta po zapłaceniu różnic wynikających z kursu kompensacyjnego dobrowolnie umówionego i ostatniego kursu likwidacyjnego, przechodziły na własność rzeczywistych posiadaczy tych efektów.

Ostatnie wiadomości.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie dzisiejsze zajęte tylko giełdą. Wczoraj dopiero nastąpił ów okropny dzień dla giełdy, który można określić jednym wyrazem: śmierć. Śmierć na giełdzie zarówno z powodu ustania wszelkich interesów jak i dlatego, że pociąga za sobą krwawe ofiary. Wczoraj wygłoszono na giełdzie przeszło sto nowych bankructw, między któremi upadł „Börsen- u. Credit-Bank“.

Z większych bankierów zbankrutował Retzes, który liczył 6 miljonów majątku, a Gustaw Boschan, syn jednego z najpierwszych bankierów, odebrał sobie życie. Tysiące ludzi z bogaczy stało się ostatnimi nędzarzami.

Dzienniki nie mogą się powstrzymać od litości nad tymi ludźmi. O ile można wierzyć dziennikom, straszne te spustoszenia ograniczają się jednak dotąd tylko na giełdzistach i nie przeszły jeszcze w sfery handlowe. Jako dobry znak podają, iż z zawieszenia bankakty korzystano zaledwie na $6^1/_2$ miljona reńskich. Gdyby tak było, to zapewne dla tego, iż mało już banków okazało się „zahlungs und kreditfähig,“ co według rozporządzenia rządowego jest koniecznym warunkiem do korzystania z kredytu banku narodowego.

Minister skarbu polecił komisarzom rządowym wszystkich stowarzyszeń akcyjnych wygotować bezzwłocznie ogólne bilanse ich, aby się przekonać, czy w tém albo owem przedsiębiorstwie nie zachodzi potrzeba likwidacji albo zjednoczenia koniecznego kilku przedsiębiorstw w jedno.

Telegramy „Kraju“

Wiedeń 16 maja wieczór (pryw.). Papiery bankowe mocno spadają. Dom bankowy Reitzes, bank komisyjny, tudzież Börsen- und Creditbank zbankrutowały. Wiele innych banków chwieje się. Powszechnie domagają się od rządu środków bardzo surowych przeciwko bankom.

Wiedeń 17 maja (pryw.). Wielu członków rad zawiadowczych różnych banków strzeżonych jest przez policją. — Usposobienie w świecie handlowym i publicznością przerażające. — Bankructwo wielu banków dziś rano jest nieodzowne.

Wiedeń 17 maja. Dzisiejsza poranna Gaz. wied. ogłasza sankcjonowane ustawy: o postępowaniu sądowém w sprawach drobnych, tudzież o postępowaniu ostrzegawczém; o niedopuszczaniu egzekucji długów na pracach robotników; — wreszcie ustawę o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

Peszt 16 maja. Hr. Paar przeznaczony jest na posła przy dworze papieskim na miejsce zmarłego Kübecka, zezwolenie kuryi rzymskiéj co do jego osoby już nadeszło.

Kursa.— Wiedeń 16 maja godz. 4 m. 30. — $4^0/_0$ zjednocz. dług państwa banku 66.90. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 71.80.—Losy z 1860 r. 96.75. — Akcje banku 940.—.— Akcje kredytowe 289.—.—Londyn 111.—.— Srebro 110.25. — Dukat —.—. — Lombardy 184.—. — Losy z 1864 r. 135.—. — Akcje franko-austr. 105.—. — Napoleony 8.96—.— Akcje kolei Karola Ludwika 216.50. — Akcje kolei lwow. czern. 144.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 130.—. — Akcje banku związkow. 99.—. — Oblig. indemn. gal. 75.50. — Akcje banku wied. dla obrotu 185.—.—Akcje anglobanku 210.—.—Akcje kolei rząd. 323.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 160.—. — Tramway —.—. Banku budowy —.—. — Akcje kolei wschodniéj 110.—. — Akcje banku anglo węg. 77.—.—Akcje kolei zjedn. 180.—.—Losy tureckie —.—.— Losy premj. węg. 91.—.—Akcje kolei bogumińskiéj 155.—.—Akcje kolei ces. Elżbiety 230.—.— Akcje kolei półn. zachodn. 208.—.— Akcje franco-hungaria 71.—. — Ogólny bank austr. —.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 16 maja.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	76	—	78	—
kupon ubiegły ... —19				
4% Listy zastawne galicyjskie	71	—	72	50
kupon ubiegły 150				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	77	65	79	75
kupon ubiegły 187				
4% Listy zastawne polskie serja I..	93	—	95	—
kupon ubiegły 158				
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	50	94	25
kupon ubiegły 158				
5% Listy zastawne polskie nowe .	92	50	94	25
kupon ubiegły 198				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	77	50	79	50
kupon ubiegły..... 183				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	87	50	89	25
kupon ubiegły 125				
6% Listy zastawne banku włościań.	94	—	96	—
kupon ubiegły 225				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	94	—	96	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	213	—	218	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	142	—	146	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	25	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie.........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	25	—
Srebro nowe austrjackie...........	109	—	111	—
„ w kuponach	108	—	110	—
„ (obrączkowy rubel).........	170	—	175	—
Ruble papierowe rossyjskie........	148	50	150	—
Talary pruskie.................	167	—	169	—
Dukat obrączkowy...............	5	25	5	35
20-frankówka	8	90	9	05
Rumuńskie obligacje 100 tal.	40	—	42	—
WIEDEN, 15 maja.				
Renta austrjacka $5^0/_0$	67	25	67	75
„ „ w srebrze $5^0/_0$	71	50	72	—
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	270	—	280	—
„ 1839 $^5/_5$ „ 100 „	270	—	280	—
$4^0/_0$ rząd. z r. 1854 za 250 „	92	—	94	—
$5^0/_0$ „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	96	—	97	—
$5^0/_0$ „ „ 1860 $^1/_5$ „ 100 „ ..	113	—	115	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	135	—	137	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	92	50	93	50
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	171	—	173	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	—	—		—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	30	50	31	—
Rudolfa............. „ 10 „	14	50	15	—
Salzburga........... „ 20 „	—	—	20	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	75	—	77	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	99	—	99	50
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	226	—	230	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	72	—	75	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	114	—	116	—
„ węgierskie .... „ 80 „	70	—	73	—
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	215	—	220	—
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	—	—	—	—
Nationalbank	942	—	947	—
Unionbank .... za 200 zła.	185	—	190	—
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	110	—	114	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	185	—	193	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	180	—	190	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	250	—	260	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	—	—	—	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	227	—	230	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2135		2145	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	217	—	220	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	162	—	—	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	145	—	147	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	160	—	165	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	323	—	326	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	183	—	185	—
Theissbahn .... 200 „	215	—	217	—
Tramway wied. ..... 200 „	—	—	—	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	—	—	—	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ ..	—	—	—	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 80	—	—	—	—
„ Wied..... 100 zł. m. k..	—	—	—	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	—	—	—	—
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	25	100	75
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	88	50	89	—
„ Banku Włośc. .. 8% „ „ ...	95	—	95	50
Nationalbank......... 5% m. k. ...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	89	—	90	—
Węg. tow. kred....... $5^1/_2$% „	84	50	84	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta.... 100 w. a. ...	—	—	—	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	88	—	88	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	65	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	89	50	90	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	85	50	86	50
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	102	—	103	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	101	50	102	—
„ II. em. .... 5% „	97	50	98	—
„ 1871 III. .... 5% „	—	—	96	50
Kasz. Oderb. .... 5% „	91	50	92	50
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	—	—	—	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	—	—	—	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	86	50	87	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	107	50	108	50
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	72	50	73	50
WARSZAWA, 13 maja.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	10	95	40
„ „ „ 2. 4%	93	70	94	—
kupon ubiegły..........	1	$57^7/_9$	—	—
„ nowe 5%	93	70	94	—
kupon ubiegły..........	1	$96^6/_9$	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	79	—	79	30
kupon ubiegły	1	$81^1/_9$	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

W drukarni "Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.